Nr. 7. Lipiec Rok 1929.

WIADOMOŚCI PARAFJALNE

RZESZOWSKIE

Msze św. w czasie wakacyj.

Z powodu wyjazdu księży Msze św. w dniach powszednich będą się odprawiać o godz. 6½ i 8½, w niedziele zaś i święta w lipcu i sierpniu tylko o godz. 6½, 8, 9 i 10½.

KALENDARZYK MIESIĘCZNY.

Niedziele w lipcu. Dnia 7 przypada siódma niedziela po świątkach. Ewangelja św. przestrzega nas przed fałszywymi prorokami. Było ich zawsze dużo, jest ich dzisiaj i będzie do skończenia świata. Prawdziwie błogosławieni ci, którzy na nich się poznają, strzegą się przed ich nauką. Ich słowa nieraz są bardzo piękne, słodkie, przymilające, ale niestety obłudne i jad ciężki zawierające. Ani się nie spodzieje niejeden a już dał się owinąć, jak mucha siecią pająka, obietnicami i idzie powoli, a nieraz prędko ku zgubie wiecznej. A więc strzeżmy się zgorszenia i przyjmujmy cierpkie nawet upomnienia prawowitych kapłanów, bo z miłości dusz pochodzą.

Dnia 14 przypada ósma niedziela po świątkach. Ewangelja opowiada nam o niesprawiedliwym włodarzu. Gdy poznał, że Pan go wyrzuca z bardzo dobrej posady, zapewnił sobie byt u dłużników pana przez zniżenie ich długów. Ludziom na ziemi żyjącym zdaje się, że ich posady są bardzo dobre, gdyż zapewniają im byt na ziemi, tymczasem czy pierwej czy później posadę opuścić trzeba i iść w dalekie kraje, bo jest droga do nieba lub do piekła. Och! jak mądrzy są ci, którzy z dochodów swych żywią biednych, opuszczonych, chorych, bo oni modłami swemi wyproszą miłosierdzie Boże.

Dnia 21 przypada dziewiąta niedziela po świątkach. Ewangelja mówi nam o wypędzeniu kupczących z kościoła przez P. Jezusa. P. Jezus mówi wyraźnie, że dom mój ma być domem modlitwy. Modlitwa zaś domaga się bardzo pokornego i wdzięcznego serca. U nas w kościołach nie sprzedaje się nic, owszem dobrzy katolicy składają na tacę choćby skromne datki dla utrzymania kościoła. Za to wiele niewiast robi kościoły nasze jaskinią. Nieprzyzwoicie ubrane wchodzą do kościoła i myślą, że im Bóg błogosławić będzie. Tem więc więcej szanować musimy niewiasty, które w poważnych i dłuższych sukniach bez dekoltów na szyi i rękach zapełniają nasze świątynie. Tylko one wyproszą sobie, swoim rodzicom, swej ojczyźnie, błogosławieństwo Boże, bo tylko dla nich dom Boży jest prawdziwie domem modlitwy.

Dnia 28 przypada dziewiąta niedziela po świątkach. W ewangelji wychwala P. Jezus pokorę celnika, gromi zaś pychę faryzeusza. Gdy ktoś z nas pomyśli szczerze o przyszłym swych losie, to musi być pokornym. Tylko pokora dostaje się do nieba. Pysznych P. Bóg nie potrzebuje w niebie, nawet aniołów pysznych wypędził z nieba i miałby pyszałków ludzi przyjąć? Tymczasem tyle to dzisiaj pyszałków, każdy mądrzejszy od proboszcza i chce mu przepisywać, jak ma mówić i o czem z ambony, jak ma robić i jak ma

pomagać ludziom najgorszym, poplecznikom djabła i ich stowarzyszeniom. Dobry katolik stoi wiernie obok swego pasterza, pamiętając o tem, że choćby i w czem pasterz się omylił, to jednak z nim najłatwiej stanie na sądzie Bożym.

Święta kościelne i patronów polskich w lipcu. Dnia 1 Przenajświętszej Krwi P. Jezusa. Dnia 2 Nawiedzenie N. P. Marji. Dnia 16 Matki Boskiej Szkaplerznej. Dnia 18 bł. Szymona z Lipnicy. Dnia 20 bł. Czesława. Dnia 24 bł. Kingi. Dnia 25 św. Jakóba. Dnia 26 św. Anny.

Postów prócz piątków niema.

Kościół katolicki a państwo.

Przebywając na ziemi my katolicy jesteśmy podwładnymi tak kościoła jak i państwa. A że nawet w dobrej rodzinie są czasem niesnaski, niepokoje, to nic dziwnego, że i we wzajemnym stosunku między kościołem a państwem są niesnaski i walki. Otóż zachodzi pytanie, jaka jest w tym względzie nauka kościoła katolickiego i jak ma sobie katolik w chwilach sporu między kościołem i państwem postąpić. Kościół katolicki jest nieomylny, a więc i w tej sprawie naucza nieomylnie, a każdy katolik, o ile chce być zbawiony, musi stosować się do tych przepisów.

Kościół katolicki uczy zaś, co następuje. Tak kościół jak państwo są w sprawach ich dotyczących społecznością, od nikogo prócz Boga niezawisłą. Kościół ma prowadzić ludzi do nieba i w tem nikt nigdy mu nie tylko przeszkadzać nie może, ale ma mu dopomagać, a więc i państwo. Państwo zaś ma się troszczyć o dobro doczesne swych podwładnych i państwa, a więc gdy uznaje przykazania Boże i je zachowuje, wszyscy mu dopomagać powinni, a Kościół czyni to z całą miłością.

Teraz przypatrzmy się, w czem kościół ma swobodę, w czem jest niezawisły od nikogo, a więc i państwa, czyli w czem mu wszyscy a więc i państwo pomagać powinno. Kościół jest niezawisły w głoszeniu nauki ewangelicznej. Kościół otrzymawszy rozkaz od Chrystusa Pana, aby jego przewodniczący to znaczy biskupi i kapłani szli na cały świat i opowiadali ewangelję wszemu stworzeniu, wszędzie ma prawo iść, wszędzie ma prawo głosić słowo Boże, czy w dzikich krajach, czy w państwach katolickich, czy z ambony, czy w szkole, czy po domach a nawet i ulicach. Kto kapłanom przeszkadza, przeszkadza Bogu, jeżeli nie teraz zaraz, to później, często już na ziemi karze sprzeciwiających się kościołowi.

Dalej kościół ma prawo udzielać sakramentów świętych zawsze i wszędzie bezpiecznie, a więc i sakramentu małżeństwa, a więc najpotężniejsze państwo, które odbiera małżeństwu charakter sakramentu to znaczy zezwala na rozwody, czy pierwej czy później, odbierze karę za świętokradztwo.

Kościół dalej ma prawo stawiania kościołów, domów dla kapłanów, kleryków ma prawo nadawania przykazań swoim wiernym i egzekwowania tychże. Kto znów temu przeszkadza, kościoły zamyka, domy biskupie, proboszczowskie, kleryckie, zakonne odbiera, kto nie zezwala na procesje, nie pozwala na sprawowanie władzy pasterskiej, ten walczy nie z biskupami, kapłanami, ale z Bogiem, który za to wszystko w swoim czasie się upomni.

Lecz i państwo ma olbrzymi okręg działania. Machina państwa jest wprost ogromna. Przypatrzmy się tylko Rzeszowowi – na 20000 dusz ze szkołami, jest około 20 kapłanów i wszystkie sprawy duchowe załatwiają. Tu zaś tyle wojska, tyle urzędników — wszystko to świadczy, jaka to machina państwowa. Pań-

stwo zajmuje się sprawami cywilnemi, obroną państwa, sprawami gospodarczemi, skarbowemi, sądowemi itd. We wszystkich tych sprawach jest niezawisłe, lecz musi się oglądać na prawa Boże. I dlatego kościół, jako nieomylny nauczyciel wiary i moralności, wskazuje tylko te odwieczne prawa a zarazem przypomina rządom, że tylko w wypełnieniu tych praw państwo może żyć i rozwijać się ku dobru swych podwładnych.

I historja nam stwierdza, że państwa kwitnęły i kwitną tylko te, które uznają Boga za swego władcę i Pana. Jak jednak i w najlepszej rodzinie są także wypadki przykre, tak samo i w państwie może przyjść do ciężkich zawikłań, lecz błogosławieństwo Boże dopomaga do wyjścia z tych trudności. Nasza Polska to najlepiej wie, bo tego niejednokrotnie doświadczyła, że tylko wspomnimy obronę N. P. Marji od Szwedów. A niepodległość nasza dzisiejsza, a zwycięstwo pod Warszawą, czy to także nie opieka Boża? Źle też czynią i nietylko kościołowi sprowadzają trudności, ale i swej ojczyźnie, którzy się zawzięli zerwać konkordat z Ojcem św., którzy popierają rozmaite herezje jak kościół narodowy, którzy chcą wypędzić księży ze szkoły i nie pozwalają im tam mieć decydującego wpływu na wychowanie młodzieży, którzy chcą rozwodów, bo Polska traci opiekę Bożą i potoczy się na pochyłość zguby. Najpiękniejsze traktaty z ościennemi narodami nic tu nie pomogą, gdy braknie błogosławieństwa Bożego.

I jakież więc z tych wywodów praktyczne zastosowanie dla dobrych katolików? Bóg, kościół przedewszystkiem, bo to brama do nieba, potem zaś ojczyzna, posłuszeństwo dla rządu w rzeczach do niego należących, a potem modlitwa, jak to św. Paweł apostoł uczy, zanoszona za pomyślność, za dobre sprawowanie rządów. W rękach Bożych jest serce panujących, módlmy się więc za nimi.

Cóż jednak ma zrobić katolik, gdy rząd wojuje z kościołem? Rebelji podnosić nie wolno, ale musi się trzymać upomnień kościoła i silnie stać przy wierze, choćby takie nastały czasy, jak dzisiaj w Rosji i Meksyku. My, do tego Polacy katolicy mamy konstytucję, od czasu do czasu są wybory do sejmu, senatu, rozmaitych rad powiatowych, miejskich, wiejskich. I otóż tam mamy stanąć jako katolicy, głosować wszyscy i głosować tylko na dobrych katolików. Bo powiedzmy prawdę, cóż przyjdzie z tego, że będziesz się modlił, chodził do kościoła, do spowiedzi, jeżeli rządem zawładną socjaliści, wyzwoleńcy, komuniści? Rząd taki zerwie konkordat, wyrzuci księży ze szkół, uchwali rozwody, odbierze kościoły, budynki parafjalne i twoje dzieci, prawnuki będą ot takimi, jak są w Bolszewji. Tłumami biedactwo małe przebiega kraj bez matki, bez ojca, grabi, niszczy, po stodołach i polach spi, pełno chorób a przedewszystkiem z nieczystości gubi te tłumy. Taka przyszłość twej rodziny, a prawdziwi pasożyci, ci dzisiejsi obietnikarze paradują, mieszkają w pałacach, piją, grają, w kościołach przypatrują się przedstawieniom kinowym. A kto za to odpowiadać będzie przed Bogiem? Ci wszyscy, którzy za nic sobie nie mają upomnienia Ojca św., biskupów i kapłanów. Daj Boże, aby Polska nadal została prawdziwie katolicką z rządem katolickim na czele, z ministrami katolikami, którzy zachowując pilnie przykazania Boże i kościelne są prawdziwemi dobroczyńcami ojczyzny.

O nadzwyczajnym jubileuszu w r. 1929.

Ojciec św. Pius XI., obchodzi w tym roku pięćdziesięcioletni jubileusz kapłaństwa. W swej miłości dla wszystkich wiernych pragnie, aby

w tym roku wszyscy a zwłaszcza duchowieństwo wzrośli w miłości Bożej i świętości życia. Aby się to stało ogłasza nadzwyczajne miłościwe Lato na rok 1929, czyli tak zwany nadzwyczajny jubileusz.

Jubilesz polega na tem, że jeżeli ktoś wypełni dokładnie warunki, nakazane przez Ojca św. i przy wykonaniu ostatniego warunku ma wszystkie grzechy odpuszczone, zyskuje odpust zupełny tj. darowanie zupełnie kar doczesnych za grzechy. Aby to dokładniej przedstawić, to znaczy tyle; ten ktoby po zyskaniu odpustu zupełnego umarł, idzie prosto do nieba a nie przechodzi czyściec, tak jak dziecko po chrzcie św., zanim popełniło jakikolwiek grzech.

Z tego wynika, że jest to niesłychana łaska Boża, boć zwykli śmiertelnicy muszą nieraz długie lata w czyścu cierpieć.

Warunki, jakie przepisał Ojciec św. są następujące: 1) Należy nawiedzić u nas w Rzeszowie dwa razy trzy kościoły, mianowicie: parafjalny, OO. Bernardynów i wojskowy i za każdym razem pomodlić się przez pewien czas na intencję Ojca św., prosząc o nawrócenie grzeszników, o wytępienie herezji i szyzmy, o pokój i zgodę wszystkich władców, aby przez to nastąpiło wywyższenie, pomyślność i wolność Kościoła katolickiego i jego Głowy Namiestnika Chrystusowego. W tym celu można odmówić 6 Ojcze nasz 6 Zdrowaś Marjo i 6 Chwała Ojcu. To nawiedzanie kościołów można spełnić w jednym dniu a i więcej dni. Kto chciałby zrobić w jednym dniu, to postępuje w następujący sposób: zaczyna n. p. od kościoła wojskowego, a więc wstępuje do niego, pomodli się przez pewien czas, wychodzi z kościoła zupełnie i znów wstępuje i pomodli się przez pewien czas. Jestto już podwójne nawiedzenie. Idzie dalej do kościoła parafjalnego i tak samo robi i to będzie już poczwórne nawiedzenie kościoła. Wkońcu idzie do kościoła OO. Bernardynów i tak samo robi, a przez to dokonał już nawiedzenia kościołów. Dla udogodnienia parafjanom rzeszowskim, będą te trzy kościoły codziennie prócz raniejszych nabożeństw po południu od 4 do 6 otwarte.

2) Drugi warunek jest post i wstrzymywanie się od mięsa przez dwa dni i to nie w te dni, w których już post i wstrzymywanie się od mięsa obowiązuje.

3) Trzeba przystąpić do spowiedzi i komunji św., nie liczy się jednak za spowiedź wielkanocną spowiedź i komunję wielkanocną.

4) Trzeba złożyć według możności i dobrej woli po porozumieniu się ze spowiednikiem jałmużnę zwłaszcza na rozkrzewienie wary.

Najlepiej jest komunję św. jako ostatni warunek przyjąć, bo pewniejszy żal doskonały.

Od pojedynczych warunków może zwolnić spowiednik przemieniając je na inne.

Odpust jubileuszowy może zyskać i więcej razy, o ile się znów warunki te same wypełni.

Odpust można ofiarować za siebie lub za dusze w czyścu.

Przy pierwszej spowiedzi jubileuszowej mają kapłani wielkie władze, a mianowicie rozgrzeszania od wielkich grzechów i przemieniania ślubów na inne.

Przez cały rok można zyskiwać także inne odpusty, owszem Ojciec św. nadał nowy odpust, mianowicie: ktoby w kościele przed Najśw. Sakramentem pomodlił się na intencję Ojca św. zyskuje odpust cząstkowy, a ktoby to uczynił codziennie przez 7 dni, może zyskać odpust zupełny pod zwykłemi warunkami.

Za pozwoleniem Ordynarjatu biskupiego Ł. O. w Przemyślu z dnia 22/12 1919 L.656.
Wydawca i odpowiedzialny redaktor: KS. MICHAŁ TOKARSKI.
Nakładem Ks. Michała Tokarskiego. — Z Drukarni Udziałowej w Rzeszowie.